Rok XI. Nr. 243 Sosnowiec, sobota 5 września 1936 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Prenumerata wy... miesięcznie 2.—

Konto czekowe P.K.O. Katowice

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 74; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka Nr. 5. GRODZIEC, ulica Legjonów, tel. 16.

Irun zdobyty przez wojska powstańcze
po zażartych walkach

HANDAYE, 5. 9. Niezdobyty Irun, twierdza czerwonych milicyj, która przez 10 dni odpierała najzacieklejsze ataki wojsk powstańczych padł wczoraj rano.

Wojska powstańcze wyzyskując silną mgłę poranną, a następnie gęsty deszcz, podjęły niespodziewany szturm i zanim obrońcy Irunu się spostrzegli, marokkańczycy przebiegli przestrzeń 800 metrów, dzielących ich pozycje od miasta i znaleźli się na ulicach.

Korespondent Reutera podaje, że po zajęciu Irunu przez powstańców do szło tam do strasznej masakry.

Obrońcy rozpoczęli ewakuację miasta w chwili, gdy oddziały gen. Mola korzystając z gęstej mgły zaatakowały niespodziewanie miasto. Wojska wierne rządowi podpaliły gmachy, a pozostałe w mieście kobiety i dzieci skierowały się na terytorium francuskie. Zaskoczone przez dwie kolumny powstańcze, oddziały rządowe zostały zmasakrowane. Powstańcy znajdą w mieście tylko ruiny.

O godz. 14.15 ratusz w Irunie zajęty został przez powstańców. Nie wia domo dotychczas, jaki los spotkał 400 zakładników, którzy byli uwięzieni w Irunie.

Radiastacja w Sewilli komunikuje że samoloty rządowe bombardowały bez większego powodzenia pozycje wojsk narodowych na rozmaitych odcinkach. Kolumna plk. Yague posuwa się dalej naprzód. Po zaciekłej walce Riquelme, które zostały rozproszone, z wojskiem, dowodzonym przez gen. wojska narodowe zajęły Gannala Galera.

Po zażartych walkach wojska gen. Franco zajęły Talavera.

Z Walencji donoszą, że zajęcie m. Teruel jest kwestią bardzo bliskiej przyszłości. Ulega ono opóźnieniu, ponieważ atakujący pragną uniknąć nie potrzebnie rozlewu krwi.

W Hendaye widać na ulicach i na który przez całą noc przechodzili na dworcu uchodźców z Irunu i Behobii, stronę francuską.

Ogólna liczba uchodźców przybyłych do Hendaye sięga kilku tysięcy.

DROGA DO MADRYTU WOLNA.

CORUNA, 5. 9. Do bitwy pod Talavera de la Reina przywiązują wielkie znaczenie. Według komunikatu gen. Franco, miasto to zostało zajęte całkowicie, wskutek czego droga do Madrytu jest już absolutnie wolna. Posuwanie się kolumny powstańczej mogłyby przeszkodzić jedynie samoloty rządowe. Straty wojsk rządowych w bitwie tej mają przekraczać 400 ludzi

Świętokradztwo

POZNAŃ, 5. 9. Do kościoła parafialnego w Lesznie włamali się nieznani sprawcy, którzy okradli doszczętnie gablotkę przy ołtarzu św. Teresy, ograbiając ją z cennych wot.

Policja wszczęła pościg za świętokradcami.

Niebywała plaga gąsienic

POZNAŃ, 4. 9. W ostatnich dniach okolice Kępna nawiedziła niebywała plaga gąsienic, które spowodowały w powiecie poważne straty w sadach i ogrodach.

W Baranowie wszystkie ogrody zostały ogołocone z liści. Gąsienice wyrządzają też wielkie szkody na polach obgryzając liście z buraków i kapusty. Całe masy gąsienic spotkać można na płotach, dachach i murach budynków mieszkalnych.

Lotnicy sowieccy wyruszą na poszukiwanie balonów
polskich, o losie których niema żadnej wieści

WARSZAWA, 5. 9. Aeroklub R. P. otrzymał wiadomość, iż balon „Belgica" wylądował po 48 godzinach 56 m. lotu koło wsi Medlecha w rejonie Szenkburskim na południowy wschód od Archangielska. Po przebyciu około 1.700 kilometrów.

Balon „Deutschland" wylądował 1 września w lesie w okolicy stacji Nadwojsk murmańskiej linii kolejowej w pobliżu morza Białego o kilkadziesiąt kilometrów od wysp Sołowieckich. — Aeronauci zostali 3 września znalezieni przez myśliwych i odwiezieni do Nadwojska.

Balon „Sachsen" opuścił się w głębi lasu w rejonie Meksatichińskim w prowincji Kalinińskiej. Piloci przybyli do Moskwy.

W rejonie Nowokarelskim, w prowincji Kalinińskiej znaleziono dwa małe baloniki ze spadochronami, na których widnieją znaki polskie. O losach pilotów polskich nie ma jednak dotychczas żadnej wiadomości.

Jak wiadomo, balon francuski „Marice Mallet" opuścił się w prowincji Kalinińskiej w rejonie Kamieszkowskim. Piloci odwiezieni zostali do Kalinina, skąd wyjechali do Moskwy, zabierając ze sobą powłokę balonu.

Balon niemiecki „Augsburg", pilotowany przez Franka i Baudcrera opuścił się w rejonie Molwotiskim w prowincji leningradzkiej.

W Moskwie panuje wielkie zaniepokojenie o losy zawodników. Kierunek lotu wskazuje na to, że balony lecą w zupełnie bezludne strony archangielskiej tajgi.

Władze sowieckie noszą się z zamiarem wysłania samolotów, któreby przeszukały niezaludnione obszary pół nocno - wschodnie. Wielu znanych lotników sowieckich zgłosiło się na ochotnika do wzięcia udziału w poszukiwaniach zaginionych sportowców.

Ekspedycje na samolotach mają wyruszyć na poszukiwanie, o ile w ciągu najbliższych godzin nie będzie wiadomości o balonach.

Występna działalność Parylewiczowej
rozciągała się na woj. krakowskie i kieleckie

KRAKÓW, 5. 9. Śledztwo w sprawie Parylewiczowej prowadzone jest z niesłabnącym nasileniem.

Wskutek rozszerzania się kręgu śledztwa i ujawnienia nowych gałęzi interwencyj głównej oskarżonej. dano do pomocy sędziemu dr. Korusiewiczo wi trzech asesorów i kilku aplikantów.

M. in. stwierdzono, że działalność Parylewiczowej była istotnie wszechstronną. Interwencje jej podejmowane były również i w sferach inwalidzkich jeśli chodziło o rozdział koncesyj na sprzedaż wyrobów tytoniowych, o przydział hurtowni sprzedaży wyrobów tytoniowych, a nawet interweniowała o przydzielenie koncesyj fotograficznych.

Wina Parylewiczowej i Fleschcrowej jest najzupełniej udowodniona, jednakże w dalszym ciągu bada się różne dowody interwencyj i rozgraniczą się, które z nich były czysto protekcyjne, a które dokonywane były za świadczenia pieniężne.

Niemniej jednak już dziś wiadomo, że nie one jedne zasiądą na ławie oskarżonych i że będą miały być może dużo towarzyszy i towarzyszek.

Główny teren działalności występczej oskarżonych rozciągnął się na woj. krakowskie i kieleckie, jednakże wskutek przeniesień różnych osób, za mieszanych w tę aferę do innych województw, prowadzone są w różnych częściach Polski dochodzenia

Huraganowa burza
zniszczyła szereg miejscowości w Szwajcarji

BERN, 5. 9. Niesłychanej gwałtowności burze przeciągnęły wczoraj ra no nad szeregiem miejscowości szwajcarskich.

Pomiędzy Bernem a Lucerną w wie lu miejscowościach nastąpiło obsunięcie się ziemi, przy czym z gor padały masy kamieni.

W pobliżu Schueffheim obsuwające się masy ziemi zwaliły się na fermę, grzebiąc pod gruzami siedem osób. — Dotychczas z pod gruzów wydobyto 2 trupy. W pobliżu Valais wezbrany potok podmył tor kolejowy, na skutek czego pociągi kierowane są okrężną drogą.

Krwawe starcie żołnierzy brytyjskich z Arabami w Palestynie

JEROZOLIMA, 5. 9. Wczoraj doszło do poważnych starć między wojskiem i Arabami. Oddział żołnierzy brytyjskich, który patrolował szosę między Nablus i Tulkarm, ostrzelany został przez bandę 60 Arabów. Przy pomocy samolotów bandę arabską zdołano odeprzeć. Wezwano posiłki i ostatecznie bandę rozbito, przy czym 16 Arabów zostało zabitych. Wojsko straciło 3 zabitych i 3 rannych. Wśród ofiar ze strony brytyjskiej jest 2 lotników.

Rząd brytyjski rozważa obecnie kwestię wysłania dalszych wojsk do Palestyny. Prawdopodobnie wysłana zostanie jedna dywizja piechoty. W związku z tym manewry, które odbywają się obecnie w hrabstwie Sussex, zostały odwołane.

Zza kulis tajnego handlu bronią

Podwójna gra potężnego dyktatora przemytu broni

Za kulisami tajnych dostaw broni, o których obecnie z racji wojny w Hiszpanii mówi się wiele, ukrywa się potężny dyktator przemytu broni, któ jego nazwisko znane jest na całym wybrzeżu zachodnio - afrykańskim.

Jest nim Anglik Gordon Canning, który dozoruje od 20 lat cały tajny handel bronią od Tangeru do Monrowii. Canning pracuje razem z najpotężniejszą firmą dostaw broni i amunicji Vickers - Armstrong — jak wiadomo, zasiada w radzie nadzorczej firmy Bazyl Zacharow — lecz ukrywa się jako przemytnik tak zręcznie, że do dzisiejszego dnia nie udało się francuskim władzom kolonialnym wypłacić premii za jego ujęcie, choć była ogłoszona jeszcze 1 października 1924 r. Firma Vickers - Armstrong posiada

milionowe udziały w zbrojeniach hiszpańskich.

Przyjaźń Canninga z wojskowymi hiszpańskimi datuje się oddawna. Jeszcze w r. 1924 pracował on na zlecenie kpt. Gardnera i sławnego pułkownika Lawrence'a, którzy zawarli wówczas z Adb-el-Krimem układ w sprawie nafty w Marokko, podejmując się uzbrojenia Kabylów przeciwko Francji.

Wówczas przekraczał Canning niejednokrotnie mało kontrolowaną granicę hiszpańską.

Później załamał się Gordon Canning na kilku dostawach, usiłując przemycać broń przez wybrzeże francuskie do południowego Marokko.

Władze francuskie były jednak czujniejsze, wskutek czego ucichło na pewien czas o Canningu. Skorzystały z tego w r. 1934 firmy niemieckie, **starając się opanować Marokko. Wysłano wówczas „na próbę“ dla powstańców berberyjskich 20.000 karabinów, 5.000 pistoletów i amunicję.** I w tej imprezie wziął wreszcie udział Canning, któremu

udało się nawiązać stosunki z firmami niemieckimi.

Canning był również głównym dostawcą broni podczas wojny abisyńskiej, zatrudniając przemytników tej miary, co Rosjanin Grigorij Kurbasow, Anglik Edgar Lansing, Włoch Giuseppe Talata, Francuz Jaques Montagno, Niemcy Kipperburger i Schäfer, Polak Lipiński i Bułgar Stankielew.

Głównym dostawcą broni i amunicji dla Canninga jest prócz firmy **Vickers - Armstrong jedna z największych szwajcarskich fabryk broni, która** swego czasu dostarczała środków obrony powstańcom asturskim za pośrednictwem niejakiego Gigona, przemytnika francuskiego oraz znanej przemytniczki hiszpańskiej „sennory Flory de Lys“.

Wprawdzie prasa niektórych krajów europejskich stara się wysunąć **na pierwszy plan jako dostawcę broni dla powstańców Juanna Marcha, „nie koronowanego króla Majorki“,** lecz dla sfer zainteresowanych jest publiczną tajemnicą,

że March finansuje tylko generałów wojsk powstańczych.

Sam nie działa w zakresie dostawy broni, bo jest zbyt sprytny i przezorny, aby narażać własne okręty na zgubę.

PRZEZ KILKA LAT

okradała konsulat polski we Wiedniu

Nie wyjaśniona tajemnica urzędniczki — defraudantki

WARSZAWA, 4. 9. W sądzie okr. odbył się proces długoletniej urzędniczki konsulatu polskiego we Wiedniu, Anny Stefanii Fleckerowej, oskarżonej o defraudację.

Fleckerowa pracowała w konsulacie 17 lat i cieszyła się wielkim zaufaniem.

Powierzono jej dzięki temu kasę i buchalterię. Podczas lustracji stwierdzono, że w ciągu ostatnich dwóch lat Fleckerowa

dopuściła się w 30 wypadkach przywłaszczeń pieniężnych, fałszując pozycje książkowe.

Suma zdefraudowanych pieniędzy wynosiła 34.000 zł.

Sprzeniewierzone zostały m. in. opłaty komornego z domu konsulatu, przywłaszczane były pieniądze, nadchodzące przekazami pocztowymi i inne pozycje.

Po ujawnieniu afery Fleckerowa zwróciła 16.000 zł.

Tłumaczyła się w śledztwie, że zgubiła kilka tysięcy złotych pieniędzy służbowych i dlatego dopuszczała się przywłaszczeń, aby pokryć straty

Stwierdzono jednak, że Flackerowa dopuszczała się nadużyć już znacznie wcześniej i po zgubieniu pieniędzy.

Śledztwo wykazało, że Fleckerowa nie mogła wydać sprzeniewierzonych pieniędzy na siebie.

Prowadziła bowiem bardzo skromny tryb życia i mieszkała z mężem, urzędnikiem prywatnym w Wiedniu, również bardzo statecznym człowiekiem. Obojgu w zupełności wystarczały wspólne zarobki na tę stopę życia, na której się utrzymywali.

To też pozostało tajemnicą, co F uczyniła ze sprzeniewierzonymi pieniędzmi.

Po ujawnieniu afery, Fleckerową wezwano do Warszawy i tu ją aresztowano. Do sądu Fleckerowa została sprowadzona z więzienia.

Oskarżona przyznaje się do przywłaszczenia, lecz nie daje jasnej odpowiedzi na pytanie, dlaczego dopuściła się sprzeniewierzeń.

Z niejasnych słów oskarżonej wynika, że kryje się za tym tajemnica

Jako świadek został m. in. przesłuchany konsul R. P. w Wiedniu p. Graliński. Zeznaje on, że po wykryciu afery starał się wyjaśnić towarzyszące aferze tajemnicze okoliczności, zapytywał Fleckerowej, czy nie kierowała nią nieszczęśliwa miłość, lub też czy wpadła w sidła szantażystów, albo uprawiała hazard... Fleckerowa dawała na wszystko odpowiedzi przeczące.

Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok, skazujący Fleckerową na 2 lata więzienia i 1000 zł. grzywny.

Obligacje pożyczki konwersyjnej jako kaucje i wadia

WARSZAWA, 4.9. Ministerstwo Skarbu zarządziło, że obligacje 4-procentowej pożyczki konsolidacyjnej mają być bez żadnych ograniczeń przyjmowane przez władze ,urzędy państwowe, jako wadia przy przetargach, oraz jako kaucje na zabezpieczenie wszelkiego rodzaju umów ab zaliczek, wypłacanych za dostawy i roboty rządowe, jak również na zabezpieczenie udzielonych przez skarb państwa kredytów akcyzowych, celnych transportowych. Wartość depozytowa tych obligacyj ustalono na zł. 42 za 100 zł. wartości imiennej.

——ssss——

Wybił szybę, aby dostać się do aresztu

ŁÓDŹ, 4.9. Onegdaj nieznany osobnik wybił szybę w oknie wystawy sklepu jubilerskiego „Kamea“. Sprawca nie uciekł, lecz sam się oskarżył wobec przybyłego policjanta. Wczoraj stanął on przed referatem karnym starostwa grodzkiego i oświadczył, że będąc bezrobotnym i bezdomnym wybił szybę, by w ten sposób dostać się do aresztu, tj. zdobyć ciepły kąt i żywność. Sprawca wybicia szyby Marian Antczak został skazany na 2 miesiące aresztu.

Sprytny przemytnik z Olkusza

wpadł w nastawione sieci w Krakowie

KRAKÓW, 4. 9. W ostatnich czasach Kraków był formalnie zasypany towarami, pochodzącymi z przemytu. W rozmaitych punktach miasta tkwił handel rozmaitymi kosmetykami, jak kremami do twarzy, pastami do zębów złotymi piórami, zapalsiczkami i kamyczkami do zapalniczek, spinkami, tytoniem itp.

Długotrwałe obserwacje i dochodzenia prowadzone przez placówkę Straży Granicznej w Krakowie, ustalily, iż przemytem tym trudni się zawodowy przemytnik, który po wielu próbach ujęcia go — wpadł onegdaj w zastawione sieci.

Przemytnika ujęto na ul. Krakowskiej, gdzie w realności L. 24, u swych krewnych urządził sobie melinę, kryjąc w niej ogromne ilości przemytu.

Kupcem, handlującym przemytem, okazał się Alter Neuberg z Olkusza, bez stałego miejsca zamieszkania.

Wynik rewizji, przeprowadzonej przez organa Straży Granicznej w mieszkaniu krewnych Neuberga — był niezwykły.

Znaleziono wiele artykułów wymienionych na wstępie, a prócz tego duże ilości kart do gry, gumowych obrusów, aparaty fotograficzne, zegarki, noże kuchenne, scyzoryki itp., oraz większe ilości tytoniu.

W toku dochodzeń przemytnik przyznał się do uprawiania przestępczego procederu, przyczem oświadczył, iż towar trzymywał bezpośrednio od przemytnika, przywożącego owe towary z Niemiec. Kontaktował się w Katowicach, odbierał od niego towary, przewożąc je następnie w teczkach do swej meliny w Krakowie.

Elegancko ubrany przemytnik o inteligentnym wyglądzie, nie wzbudzał podejrzeń, lecz mimo to precyzyjne dochodzenia doprowadziły do ujęcia Neuberga.

Niektóre z artykułów, przemycanych przez Neuberga, obłożone były specjalnie wysokim cłem, a niektórych wogóle nie wolno do Polski sprowadzać.

Skarb państwa poniósł wysokie straty — nie ustalonej narazie wysokości.

Muzeum pamiątek po Marszałku w jego pierwszej kwaterze

W dawnym zamku biskupów krakowskich, obecnie siedzibie kieleckiego urzędu wojewódzkiego, dokonywane są prace restauracyjne, zmierzające z jednej strony do przystosowania gmachu do potrzeb urzędu wojewódzkiego, z drugiej zaś — do konserwacji jego wielkiej wartości zabytkowych. Prace te prowadzone są już drugi rok. W roku bieżącym dokonywany jest gruntowny remont kondygnacji parterowej głównej części gmachu

Pracami restauracyjnemi w gmachu kieleckiego urzędu wojewódzkiego interesował się żywo w czasie niedawnego pobytu w Kielcach wiceminister spraw wewnętrznych Władysław Korsak. Ogólne kierownictwo prac konserwatorskich spoczywa w rękach dr. Olesia, konserwatora za woj. kieleckie.

W sali, gdzie w sierpniu 1914 roku kwaterował Komendant, ma być zorganizowane muzeum pamiątek po Wodzu Narodu.

Seria oszustw fałszywego dziennikarza

STANISŁAWÓW, 4 9. W sądzie karnym w Stanisławowie znalazła swój ostateczny epilog sprawa oszustw popełnionych w Stanisławowie w lecie bieżącego roku przez wyrafinowanego oszusta warszawskiego, występującego w charakterze dziennikarza i „przedstawiciela“ Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich, Kazimierza Cederbaum Wackiego.

Z dokumentów odczytanych w sądzie wynika, że oskarżony nazywa się faktycznie Dawid Cederbaum, pochodzi z powiatu tomaszowskiego pod Łodzią. Był on kilkanaście razy aresztowany i daktyloskopowany za rozmaite oszustwa, szantaże oraz fałszerstwa w miastach Łodzi, Wilnie, Gnieźnie, Skarżysku, Poznaniu i Olkuszu.

Na podstawie prawomocnych wyroków sądowych odcierpiał Cederbaum karę 7 lat i 2 miesiące więzienia w rozmaitych miastach Polski.

W czasie odsiadywania kary w Tomaszowie Mazow przyjął chrzest otrzymując imię Stanisław. Od tej chwili używa dla swych tricków oszukańczych imion Stanisław i Kazimierz.

Oskarżony Cederbaum w ostatnim słowie prosił o łagodny wymiar kary, naprowadzając, że w więzieniu uległ atakowi serca, dodając, że zamierza powrócić do domu dla podratowania swego nadwątlonego zdrowia.

W ogłoszonym wyroku sąd uznał Cederbauma winnym zarzucanych mu 7 oszustw, popełnionych w Stanisławowie, skazując go za każdy z tych czynów po 1 miesiącu aresztu, a po zastosowaniu nadzwyczajnego złagodzenia kary wskutek jego niezupełnej poczytalności i skumulowaniu jej na 2 miesiące aresztu z zaliczeniem aresztu śledczego

Po opuszczeniu więzienia w Stanisławowie zostanie Cederbaum umieszczony w jednym z sanatorjów, celem wyleczenia z nałogu alkoholowego i narkomanii, zaopiekowała się nim bowiem jego siostra przebywająca obecnie w Ameryce.

Strajk górników południowej Walii

LONDYN, 1. 9. Konflikt w kopalniach węgla w południowej Walii znacznie się zaostrzył. W kopalni „Bedwas" 800 górników rozpoczęło strajk okupacyjny, zatrzymując w kopalni jednego z dyrektorów.

Organizacje robotnicze zapowiedziały, że w razie nieuwzględnienia ich postulatów rozpocznie się w poniedziałek strajk generalny, obejmujący 123 tys. górników. Strajk wybuchł na podłożu politycznym, mianowicie górnicy domagają się całkowitej swobody należenia do tych, czy innych organizacyj zawodowych, czemu kategorycznie sprzeciwiają się przedsiębiorcy.

TEORETYCZNE BADANIA i konieczność praktycznej organizacji

Międzynarodowa organizacja pracy, interesując się zagadnieniami pracy w jak najszerszym zakresie, często zainteresowania swoje sprowadza jednak raczej do teoretycznych, choć bardzo naukowych, opracowań.

W ostatnich czasach Międzynarodowa Konferencja Pracy w Genewie zajęła się sprawą odżywiania się ludności robotniczej pod względem ilościowym i jakościowym, **uznając zagadnienie to jako istotny warunek zdrowia i dobrobytu robotnika i jego rodziny.**

Zwróciła się więc do Rady Międzynarodowego Biura Pracy o zbadanie i przedstawienie na następnej konferencji raportu w tej sprawie.

Powołano specjalny komitet, złożony z wybitnych uczonych i specjalistów, który opracował obszerną monografję p. t. „Odżywienie robotników i polityka społeczna", ponadto zaś uznano za konieczne przeprowadzić głębsze studia, a celem zapoczątkowania ich zwołano do Londynu komisję techniczną ekspertów, którzy wypracowali niektóre zasady żywienia robotnika, zasady przedstawione w pierwszej części wspomnianego raportu.

Niestety jednak żadne badania naukowe, ani zasady żywienia opracowane przez najwybitniejszych nawet fachowców i wyliczone w kaloriach i witaminach nie będą miały istotnego wpływu na odżywianie się robotnika w praktyce, jeśli nie nastąpi podniesienie poziomu bytu robotnika.

O jego odżywianiu się decyduje bowiem w pierwszym rzędzie poziom zarobków, a obok tego warunki pracy. Zagadnienie pierwsze jest tak jasne i oczywiste, że o nim mówić nawet nie trzeba. Zwłaszcza w naszej polskiej rzeczywistości, jasnym jest, że poziom odżywiania się robotnika, który ma decydować o podtrzymaniu i odbudowie sił, zniszczonych w codziennym wysiłku pracy, uzależniony jest przede wszystkim od poziomu zarobków.

Ale nie mniej ważny w tej dziedzinie jest i całokształt stosunków pracy i bytu. Pierwszy warunek racjonalnego odżywiania się — to ustawa zagwarantowana i odpowiednio długa (godzinna) przerwa w pracy. Przy dużym największej wysiłku fizycznym, towarzyszącym pracy przemysłowej, praca w ciągu 8 godzin bez spożycia obiadu jest z pewnością szkodliwa. Zwłaszcza jeśli dodać do tego znaczną często odległość mieszkań robotniczych od fabryki, a więc dodatkowe godziny, w trakcie których robotnik nie może odżywić się racjonalnie.

Ze sprawą przerwy obiadowej nieodłącznie związane jest zagadnienie organizacji posiłku. Robotnik, który mieszka daleko od fabryki i nie może w ciągu godzinnej przerwy pójść do domu na obiad, musi mieć możność spożycia posiłku w fabryce. Tu znów powstają dwie nowe kwestje: miejsca spożywania posiłku i jego jakości.

Cały szereg fabryk nie ma w ogóle sal jadalnych, lub ma je za małe, tak że robotnicy zmuszeni są jeść na salach pracy, brudnymi rękami, na brudnych warsztatach.

Jakiż to posiłek spożywa w ten sposób robotnik? Kawał chleba, czasem z kiełbasą, czy jakimś tłuszczem, zapijany zimną herbatą, czy kawą, przyniesioną z domu w butelce. W zimie stawia czasem butelkę na kaloryferze i wypija płyn ciepły, w lecie i tego jest pozbawiony, w bardzo niewielu bowiem fabrykach są specjalne urządzenia do przygrzewania butelek (elektryczne, gazowe lub na zwykłej kuchni).

Ale ciepły płyn z chlebem też nie jest właściwym posiłkiem przy ciężkiej pracy. Robotnik powinien mieć możność spożycia obiadu w fabryce.

Niestety bardzo nieliczne fabryki zajmują się sprawą urządzenia jadłodajni, a nawet urządzając ją, opierają się nieraz na niewłaściwych zasadach: jedzenie kalkuluje się za drogo, robotnikowi mniej zarabiającemu przykro jest jeść w jadalni tylko tanią zupkę, obok kolegi, mogącego sobie pozwolić i na droższe mięso.

To też najracjonalniejsza organizacja posiłku w fabryce polega **na dostarczaniu robotnikom jednolitego, tanio skalkulowanego obiadu, który byłby dostępny dla mniej i więcej zarabiających jednostek. System taki wprowadziły nasze fabryki wojskowe.**

Ważne i słuszne poruszone przez Międzynarodową Konferencję Pracy zagadnienie odżywiania się robotników musi być podjęte od innego końca: nie teoretycznych wskazówek co i kiedy należy jeść, ale stworzenie w praktyce warunków płacy i pracy, umożliwiających dobre odżywianie się robotnika.

J. M.

Burzą 3000 kamienic, by wystawić nowe

W Chicago władze zarządziły rozbiórkę 3000 kamienic, będących jeszcze w dobrym stanie, aby na ich miejsce postawić drapacze, które będą mogły pomieścić 10 razy tyle mieszkańców co poprzednio.

Na tym jednak nie koniec, bo stanowa rada mieszkaniowa zapowiada już rozbiórkę 8 tys. domów mieszkalnych.

Zaostrzenie rygorów egzekucyjnych wobec większej własności

Przeprowadzona przez ministerstwo skarbu ankieta, obejmująca kilkanaście powiatów z różnych województw wykazała, że wypłacalność większej własności ziemskiej przedstawia się ujemnie. W szczególności ustalono, że na [illegible] majątków o obszarze ponad 150 ha, objętych ankietą, zaledwie 232 majątki nie posiadały na dzień 1 kwietnia br zaległości w podatku gruntowym. Natomiast w [illegible] majątkach zaległość w tym podatku przekraczała roczny przypis, przy czym 104 majątki miało zaległości ponad 4 lata, a nawet niekiedy dochodzące do 10-letniego przypisu. 55 majątków przy tym w ciągu 2 ostatnich okresów budżetowych nie zapłaciło ani grosza na poczet podatku gruntowego.

Ministerstwo skarbu uważa, że istniejący stan rzeczy jest niedopuszczalny. Dlatego też poleciło dyrektorom Izb skarbowych specjalnie zainteresować się sprawą wypłacalności podatkowej większej własności ziemskiej.

W wyniku tej akcji, w stosunku do tych rolników, których zła wola została ustalona, jak również do tych rolników, których warsztaty znajdują się w stanie uprawdopodobniającym niemożność wygospodarowania wpływów potrzebnych na pokrycie bieżących zobowiązań, winny być natychmiast podjęte kroki, zmierzające do likwidacji zaległości. Rozłożenie na raty powinno być uwarunkowane wywiązaniem się w każdym roku ze wszystkich należności podatkowych.

Poza egzekucją w drodze wystawiania na sprzedaż majątku nieruchomego należy, zgodnie z poleceniem ministerstwa skarbu, występować do p. wojewodów z wnioskami o przejęcie gruntów na pokrycie należności podatkowych.

Wreszcie ministerstwo skarbu zaznacza, że brak większego efektu materialnego nie powinien wstrzymywać dyrektorów Izb skarbowych od egzekucji tak przejęcia gruntów, gdyż efekt moralny każdej takiej akcji usprawiedliwi w każdym wypadku jej zastosowanie. Demoralizująco bowiem wpływa na innych płatników systematyczne, bezkarne niepłacenie podatków.

Tętno chwili

NIE TAK, JAK W 1914 R.

Niemcy podwoiły swą armię. Państwa wielkie, średnie i nawet mało zbroją się każde według swojej finansowej możności. Pachnie to wojną, lecz nie za miesiąc albo dwa, a za rok, dwa lub trzy. Nikt nie chce zaczynać dopóki rachunek nie wykaże czarne na białym, że przygotowania są już zakończone. Dziwacznym zjawiskiem w tej sytuacji jest, że nikt wojny nie chce i każdy się jej boi.

Przed rokiem 1914 było inaczej. Zbrojono się wtedy także na wyścigi, lecz były państwa i narody, które w głębi serc swoich wzdychały do wojny. Chcieli wojny Francuzi, aby odzyskać utracone prowincje, chciały wojny Niemcy, aby zbudować swoją tak zwaną Europę środkową, która by sięgała od Hamburga do Bagdadu. Chciała wojny Rosja, aby dostać się do Konstantynopola, który jej umknął w roku 1879, chciał też wojny naród polski, który pokładał swoje nadzieje w wojnie powszechnej.

Zbroi się dziś Europa, ponieważ nikt nikomu nie ufa. Każdy widzi w każdym możliwego napastnika, a nikt nie chce być zaskoczonym nagle wśród przygotowań. Najmniej zbroi się Francja, bo się nigdy właściwie nie rozbrajała. Od końca wojny światowej stała Francja zawsze pod bronią. Dorabia więc dziś tylko trochę w lotnictwie i robi zapas amunicji. Włochy dozbroiły się już podczas wojny. Najwięcej zbroją się Niemcy, Anglia i Rosja. W podłożu tej powszechnej obawy przed wojną tkwi poczucie, że źle załatwiono wojnę światową i że za błędy pokoju wersalskiego trzeba będzie płacić. Błędów tych było dwa na większą skalę tuzin mniejszych. Było nim przedwczesne zakończenie wojny na terytorium Francji, podczas gdy należało zawierać o pół roku później w Berlinie.

Było to połowiczne rozwiązanie problemu Polski. Odbudowanie Polski przez konferencję pokojową w granicach przedrozbiorowych z dodatkiem Śląska i pruskiego Mazowsza stworzyłoby taką barykadę między Rosją i Niemcami, że Polska sama mogłaby utrzymać te państwa w stanie spokoju. Do błędów mniejszych należy zaliczyć tworzenie tak zwanych wolnych miast, jak Gdańsk, Kłajpeda itd., podział Śląska Górnego, plebiscyty w dolinie Saary i w Prusach Wschodnich.

(C. F. C.).

Ponura tragedia miłosna

Szewc z Sosnowca nożem zarżnął swą kochankę i ciężko poranił stającą w jej obronie koleżankę

Onegdaj około godziny 11-tej wieczorem w mieszkaniu Heleny Ferdynandzkiej na kolonii Saturn rozegrała się

ponura tragedia na tle miłosnym.

Splot wypadków, który doprowadził d tragicznego finału przedstawia się następująco:

26-letnia Weronika Mrozowa z zawodu służąca od dłuższego czasu nie żyjąca z mężem, jeszcze za czasów panieńskich poznała się z szewcem Stefanem Senderowiczem, liczącym obecnie 29 lat, zamieszkałym w Sosnowcu przy ul. Wiejskiej 35.

Po wyjściu za mąż Mrozowej, Senderowicz również ożenił się,

ale w krótkim czasie porzucił żonę.

W tym okresie właśnie Mrozowa

rozeszła się ze swym mężem.

Wówczas Senderowicz odnowił swoją dawną znajomość i w niedługim czasie

nawiązał z Mrozową bliższe stosunki.

Początkowo między kochankami panowała harmonia, w końcu jednak Mrozowej poczęła ciążyć znajomość z Senderowiczem,

który starał się ją wykorzystać.

Mrozowa służyła u p. Skorupów na Saturnie, gdzie często w pobliżu kręcił się Senderowicz. Mrozowa wynosiła swojemu kochankowi jedzenie

i spotkała się z nim między ogródkami na Saturnie.

Chlebodawcy dowiedziawszy się o postępowaniu Mrozowej

zwolnili ją przed kilkunastu dniami ze służby.

Wówczas Mrozowa coraz niechętniej poczęła się odnosić do swego kochanka, który rozwścieczony tym postanowił się

krwawo zemścić.

Onegdaj wieczorem Mrozowa przyszła w odwiedziny do swej koleżanki służącej Ferdynandzkiej — Katarzyny Kaszy.

W czasie rozmowy do kuchni, w której znajdowały się obie kobiety, przyszedł Senderowicz,

ktery niewątpliwie śledził Mrozową

Po krótkiej wymianie zdań Senderowicz wydobył z kieszeni nóż szewski i rzucił się na swą kochankę, zadając jej straszliwe ciosy z przodu i z tyłu w szyję.

Z oderżniętą niemal zupełnie głową Mrozowa

padła martwa na podłogę.

Katarzyna Kasza, która ochłonąwszy z przerażenia, usiłowała przeszkodzić szaleńcowi została ciężko poraniona Senderowicz

poprzecinał jej bowiem żyły u obu rąk.

Po dokonaniu swego strasznego czynu Senderowicz zbiegł,

kryjąc się w ciemnościach nocy.

Na wszczęty przez Kaszę alarm nadbiegli sąsiedzi, których oczom przedstawił się

straszny widok.

Na zbluzganej krwią podłodze leżały zwłoki Mrozowej, a obok pławiła się we krwi ciężko ranna Katarzyna Kasza. Drzwi i ściany kuchenki również poplamione były krwią. Niewątpliwie obie kobiety

stoczyły z mordercą zaciekłą walkę.

Ranną Kaszę przewieziono niezwłocznie w stanie ciężkim do szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu a zwłoki Mrozowej do kostnicy szpitala w Czeladzi, gdzie odbyła się wczoraj po południu sekcja sądowo- lekarska.

W kilka godzin po zamordowaniu kochanki Senderowicz sam zgłosił się do komisariatu policji w Sosnowiu, gdzie został zatrzymany.

Senderowicz zeznał, że zamordował Mrozową

ponieważ go zdradzała z innymi mężczyznami

Morderra przekazany został władzom sądowym.

Krwawy finał tragedii miłosnej wywołał przygnębiające wrażenie wśród mieszkańców Czeladzi i okolicy oraz w Sosnowcu, gdzie zamieszkiwał Senderowicz.

Kto otrzymywał koncesję na sprzedaż napojów alkoholowych?

Ciekawy proces w sądzie okręgowym w Sosnowcu

Na wokandzie sądu okręgowego w Sosnowcu znalazła się głośna sprawa z oskarżenia kupca Owsieja Szenickiego z Sosnowca przeciwko inwalidzie z Sosnowca Stanisławowi Masze o zniesławienie w druku.

Przed rokiem Macha dowiedziawszy się, że Szenicki aczkolwiek nigdy w wojsku nie służył, uzyskał za pośrednictwem prezesa związku inwalidów p. Tadeusza Dębickiego kon... na sprzedaż napojów alkoholowych, nadesłał do „Kurjera Zachodniego" list, w którym zarzucił Szenickiemu, że nigdy w wojsku nie służył, że był dezerterem wreszcie że z tego powodu miał sprawę w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Wielu inwalidów starało się również w tym czasie o uzyskanie koncesji, koncesyj jednakże nie otrzymało, choć im się to słusznie należało.

P. Szenicki, czując się mocno dotknięty tymi zarzutami skierował przeciwko p. Masze sprawę do sądu. Na rozprawie świadkowie obrony, wszyscy ludzie zasłużeni inwalidzi wojenni, zeznali, że kiedy ich koledzy starali się napróżno o uzyskanie koncesyj, p. Owsiej Szenicki otrzymał ją z łatwością.

Pokrzywdzony p. Szenicki zeznał przed sądem, że zarzuty stawiane mu przez oskarżonego są bezpodstawne ponieważ w latach 1919 i 1920 pracował on na kopalni „Helena" w Niwce i w tym też czasie był reklawowany. Gdy w 1921 roku zgłosił się do poboru, uzyskał kategorię „C".

Sąd, po przesłuchaniu swiadków, rozprawę przerwał do dnia 17 bm., celem zażądania z PKU. Będzin dokładnych wiadomości, dotyczących osoby p. Szenickiego oraz tego kiedy właściwie miał on się stawić do poboru.

W imieniu oskarżyciela prywatnego występował adw. Krzemuski, w imieniu oskarżonego, — adw. Kozielski

Sprawa, ze względu na jej tło, wywołała żywe zainteresowanie i jest różnie komentowana.

Wyrok oczekiwany jest z wielkim zainteresowaniem.

Walka z hałasem ulicznym

W Zagłębiu Dąbrowskim nic w tym kierunku nie uczyniono

Liga Drogowa przystępuje w najbliższym czasie do energicznej walki z hałasem ulicznym w miastach polskich. Zwalczanie hałasu jest u nas ciągle jeszcze sprawą aktualną, podczas gdy np. w Niemczech, Anglii i Stanach Zjednoczonych A. P. powstały już specjalne instytuty, poświęcone badaniom i zwalczaniu hałasu: ponadto zagranicą istnieje już bardzo bogata literatura naukowa, poświęcona temu zagadnieniu.

Liga stoi na stanowisku, że walka z hałasem prowadzona być może u nas prawidłowo dopiero po zbadaniu natężenia hałasu i ustalenia jego szkodliwości, tylko wówczas bowiem będzie można wskazać skuteczne sposoby walki.

Hałas na ulicach miast polskich powodując przede wszystkich środki komunikacyjne, mianowicie: zaprzęgi konne (zwłaszcza fury), pojazdy mechaniczne i tramwaje. Każdy środek lokomocji wytwarza hałas w inny sposób. Wozy ciężarowe o obręczach żelaznych powodują hałas wskutek uderzenia kół o nawierzchnię drogi, przy czym hałas tym jest większy, im nawierzchnia jest gorsza, nierówna, oraz im szybciej wóz się posuwa. W pojazdach mechanicznych główną przyczyną są sygnały dźwiękowe, oraz motory wybuchowe.

Tramwaje wywołują hałas wskutek tarcia kół o szyny, zwłaszcza na zakrętach, oraz stukania na spojeniach szyn. Im pojazd mechaniczny lub wóz tramwajowy jest starszej konstrukcji i więcej zużyty, tym hałas wywołany jest większy.

Badania hałasów ulicznych i drogowych wykazały, że najgłośniejszymi pojazdami są wozy z kołami o obręczach żelaznych, gdyż hałas wywołany przez nie dochodzi na powierzchni nierównej przy szybkości jazdy 10 km. na godzinę do 95 fonów. Natomiast wóz resorowany w tych samych warunkach powoduje hałas 85 fonów. Co się tyczy pojazdów mechanicznych to auto osobowe przy maksymalnej dopuszczalnej w miastach szybkości, mianowicie 40 km. na godz. powoduje na kostce kamiennej i zwykłej szosie wapniowej hałas od 65 do 75 fonów, natomiast na ulepszonej nawierzchni — 65 fonów.

Badając hałas uliczny w miastach, największą uwagę zamierza Liga Drogowa zwrócić na ciężarowe wozy konne na obręczach żelaznych, a następnie na pojazdy mechaniczne. które wcześniej czy później wyrugują także i u nas pojazdy konne.

Niewątpliwie prowadzone przez Ligę Drogową i inne instytucje badania hałasu nie będą jeszcze dokładne. Są to raczej badania orjentacyjne, które wykazują jednakże już obecnie, że hałas uliczny w miastach polskich przewyższa na ogół wszędzie ustaloną w higienie dopuszczalną maksymalną normę 60 fonów.

Mieszkańcom Zagłębia Dąbrowskiego hałasy uliczne dają się dobrze we znaki. Sprawa ta nie została dotychczas uregulowana żadnymi przepisami. Może więc obecnie odpowiednie czynniki w miastach zagłębiowskich zwrócą baczniejszą uwagę na to zagadnienie.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota, 5 września.

3.00. Program lokalny. 6.30. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.50. Muzyka z płyt 7.00 Komunikat meteorologiczny 7.00 Dziennik poranny. 7.30. Programy lokalne. 8.00 Przerwa. 11.57. Sygnał czasu i hejnał z wieży marjackiej. 12.03 Programy lokalne. 12.25. Koncert kameralny. 13.15 Przerwa. 15.30. Wiadomości gospodarcze 15.45 Audycja dla dzieci. 16.00 Koncert solistów. 16.45 Wrażenia ze Sztokholmu. 17.00 Płyty. 17.50 Droga do Burkutu. 18.00 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja z Wystawy Radiowej. 20.15 Audycja dla Polaków zagranicą. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Recital fortepianowy. 21.30 Łyżka do butów. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Muzyka lekka. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE.

Sobota, 5 września.

6.00. „Kiedy ranne wstają zorze". 6.03 Muzyka poranna. 6.28. Program na dziś. 7.35 Parę informacyj. 7.40 Płyty. 12.05 Życie kult. Śląska. 12.10 Wiadomości bieżące. 13.15 Koncert życzeń. 14.30 Płyty. 15.30 Ogrodnik Śląski. 18.00 Audycja dla dzieci. 18.35 Koncert rekiamowy.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Niedziela, 6 września.

8.00 Sygnał czasu. 8.03 Audycja dla wsi. 8.45 Dziennik poranny. 8.55 Programy lokalne. 9.45 Nabożeństwo. 11.45 Programy lokalne. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Koncert ork. 13.00 Przemówienie prezydenta m. Warszawy. 13.15 Jak to było a jak będzie w Warszawie. 14.30. Rodzice a nauka dzieci w szkole. 15.10 Koncert chóru. 16.30 Reportaż z życia. 17.00 Koncert w wyk. Trio salon. 18.00 Teatr Wyobraźni 18.30 1000 taktów muzyki. 19.30 Koncert Harmonistów. 20.05 Pieśni ludowe. 20.25 Co czytać? 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Na wesołej lwowskiej fali. 21.30 Recital fortepianowy. 22.00 Tr. z uroczystości jubileuszowych 50-lecie Warsz. Tow. Cyklistów. 22.15 Wiadomości sportowe. 23.00 Muzyka salonowa.

ROZRYWKOWE AUDYCJE MUZYCZNE.

Niedzielny program radiowy przyniesie audytorium radiowemu kilka miłych audycyj o charakterze rozrywkowym. O godz. 12.03 przygrywać będzie mała orkiestra Polskiego Radia w studio radiowym na Wystawie. Koncert ten urozmaicą występy popularnych solistów. Interesująco przedstawiają się obrazki radiowe z muzyką i piosenkami. ktrće zilustrują „jak to było — a jak to będzie w Warszawie". Godzina 16.00 przyniesie suitę mazurów pt. „Grajek wędrowny" ze słowami Czesława Jankowskiego. w wykonaniu podwójnego Kwartetu Wokalnego Polskiego Radia pod dyrekcją St. Nawrita oraz A Bukina i Jana Żyńskiego (dwa fortepiany). O godz. 17.00 również w studio na Wystawie wystąpi Trio Salonowe Polskiego Radia. Solistami koncertu będą. mezosopranistka Wanda Kalenkiewicz i baryton Stanisław Znicz. Arie operowe, pieśni i drobne utwory składają się na program audycji. O godz. 18.30 1000 taktów muzyki wykona orkiestra Stefana Rachonia. Muzyka salonowa w wykonaniu Kwartetu Rozgłośni Krakowskiej o godz. 22.25 i muzyka taneczna z płyt o godz. 23.00 zakończy niedzielny wieczór.

WESOŁA LWOWSKA FALA

Wesoła Lwowska Fala, która przez sierpień korzystała z zasłużonych wywczasów letnich. powróciła do Lwowa z nowym zasobem zdrowia i humoru. Opaleni na brązowo, pełni wigoru wesołofalowcy przedstawią się radiosłuchaczom w niedzielę, dnia 6 bm. o godz. 21.00 w audycji pt. „Po remoncie otwieramy", pióra Wiktora Budzyńskiego z muzyką Zbigniewa Lipczyńskiego.

KRONIKA

Sobota 5 Wrzesień	Dziś Wawrzyńca Jutro: Zacharjusza Pr. Wschód słońca 5.31 Zachód słońca 6.07

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz. 8.30 inauguracja sezonu 1936-37. Dana będzie komedia w 3 aktach Tadeusza Rittnera p. „Głupi Jakób". Sztuka ta wytrzymała próbę czasu. Jest to najbardziej zwarta, najlepiej skonstruowana ze sztuk Rittnera, mająca w sobie wartości nieprzemijające. Reżyseruje tę piękną komedię dyrektor J. Gołaszewski, który również zaprojektował dekoracje.

Obsada następująca: pp Arciszewska, Anusiakówna, Jasnorzewska, Marwicz, Cornobis, Erwan, Gołaszewski, Kochanowicz, Kostrzyński i Krotke Jak widać premiera będzie również prezentacją nowych sił zespołu, które ukażą się w popi... Do atrakcyjności dnia dzisiejszego dochodzi jeszcze odnowiona i wyrestaurowana sala naszego teatru.

W niedzielę o godz. 4.30 popołudniówka „Głupi Jakób".

W niedzielę o godz 8.30 wieczorem „Głupi Jakób".

Bilety wcześniej nabywać można w firmie W. Czechowskiego.

Ceny miejsc: na wszystkie przedstawienia od 80 gr. na parterze i od 25 gr na górze.

—HH—

KRONIKA OGÓLNA

— CHOCHLIK DRUKARSKI. We wczorajszym numerze chochlik drukarski spłatał figla, tytuł do artykułu na str. ...ej powinien dostownie brzmieć „Z działalności międzyzwiązkowej reprezentacji pracowników umysłowych w Sosnowcu" a nie jak wydrukowano omyłkowo „między narodowej".

— WYBORY DO GMINY ŻYDOWSKIEJ W SOSNOWCU W najbliższą niedzielę odbędą się w Sosnowcu wybory do rad gminy żydowskiej. W Sosnowcu akcja przedwyborcza jest bardzo ożywiona. Do walki o 11 cie mandatów zgłoszono 23 list wyborczych, zawierających z kilkunastu nazwiskami z czego li cie list unieważniono Wiele ugrupowań idzie do wyborów zbiorowo, a największy blok tworzą listy: sjonistyczne z dr. Meledysta i lewicowa z dr. Liebermanem na czele. W mniejszych gminach wyłoniły już się odbyły m. in. w Modrzejowie, gdzie do zarządu gminy żydowskiej wybrano 6-ciu ortodoksów, jednego sjonistę i jednego rzemieślnika.

— ZABAWA WRZEŚNIOWA NA NIEMCACH. Jutro odbędzie się w miejscowym parku zabawa - wrześniówka z wielce urozmaiconym programem. Czysty zysk przeznacza się na budowę kościoła.

— USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO. Na ul. Modrzejowskiej w Sosnowcu usiłował otruć się esencją octową 26 letni Józef Włodarczyk, zawodowy złodziej, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej 24.

Desperata przewieziono do szpitala

— STANIAŁO W dniu wczorajszym w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyło się posiedzenie komisji statystycznej na którym ustalono, że koszty utrzymania rodziny robotniczej w Zagłębiu (złożonej z 4 osób) zmniejszyły się w sierpniu br. o 0.98 proc w porównaniu do lipca br.

Bezprocentowa kasa pożyczkowa
ma powstać w Będzinie

Na terenie Będzina ma powstać pożyczkowa kasa bezprocentowa, z której korzystać będą mogli przede wszystkim biedni rzemieślnicy, chcący zdobyć jakiś własny warsztat pracy.

Z pożyczek będą mogli również korzystać drobni handlarze i kupcy.

Utworzeniem bezprocentowej kasy w Będzinie winien zainteresować się jaknajszerszy ogół i poprzeć wysiłki inicjatorów.

Kasę tę powinny również zasilić odpowiednimi sumami miejscowe sa morządy.

Odezwę nawołującą do utworzenia kasy bezprocentowej wydał miejscowy proboszcz ks. kan. Peche.

— ZABAWA W dniu 6 bm. drużyna harcerzy w Psarach, na zakończenie sezonu letniego urządza zabawę taneczną w lesie gródkowskim. W programie koło szczęścia, poczta francuska i inne niespodzianki

——xx——

Przymus mundurkowy w szkołach

Kuratoria szkolne przygotowały szereg zarządzeń w sprawie realizacji powszechnego nauczania i wprowadzenia w życie nowego ustroju szkolnictwa średniego ogólnokształcącego obowiązku noszenia przez uczniów szkół średnich według ustalonych wzorów. Uchylenia od sposobu umundurowania są zakazane, a mundury mają być noszone poza szkołą

Z CZELADZI

Za zabicie kota - 7 dni aresztu

Wacław Kieras, służący p. M. Rączaszka, zam. w Czeladzi pilnując koniczyny w nocy, widział jak jakiś osobnik znęcał się nad kotem, uderzając nim o mur. Kot był własnością p. M. Rączaszka. Rano zabitego kota znaleziono na podwórzu.

Dochodzenie policyjne wykazało, że tego nieludzkiego czynu dopuścił się Tadeusz Hanaszkiewicz (Kacza 7) z zemsty że kot udusił mu trzy gołębie.

Sąd w Czeladzi skazał Hanaszkiewicza na 7 dni aresztu.

——ooo——

(c) **WYPADEK NA KOP. SATURN.** Wczoraj przed południem wydarzył się wypadek na kop. Saturn, któremu uległ Marjan Łata z Czeladzi.

Łata doznał potłuczenia krzyża. Przebywa on na kuracji w szpitalu czeladzkim.

(c) **NAPAD NOŻOWY NA ULICY.** Onegdaj o godz. 10 wieczorem K. Pietrzyk z Czeladzi zaczepił Stanisława Wójcika, kolonia Saturn 14 i bez żadnego powodu zranił go nożem w rękę.

Pietrzyk był w stanie podchmielonym. Zranionym Wójcikiem zaopiekował się lekarz.

(c) **REJESTRACJA WOJSKOWA.** W ciągu bm. odbywa się codziennie w magistracie czeladzkim rejestracja mężczyzn, urodzonych w 1918 roku.

Przy rejestracji należy okazać dokumenty tożsamości.

(c) **ZEBRANIE ZWIĄZKU POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH W CZELADZI** odbędzie się jutro o godz. 10 rano.

Z ZAWIERCIA

Krwawe porachunki koleżeńskie
w Brudzowicach

23-letni Marian Zgryźniak i 22-letni Władysław Burzyński, obaj mieszkańcy Kromołowa zatrudnieni zostali przed niedawnym czasem przy remoncie szosy, wiodącej z Siewierza do Częstochowy.

Ponieważ odległość pomiędzy ich miejscem zatrudnienia i zamieszkania jest dość duża, przeto obydwaj zakwaterowali się w pobliskiej wsi Brudzowice, gminy Mierzęcice.

Onegdaj o godzinie 7 wieczorem z zupełnie błahych powodów pomiędzy obydwoma robotnikami wynikła sprzeczka, która w bardzo krótkim czasie zamieniła się w bójkę.

W czasie bójki Zgryźniak chwycił stojącą w pobliżu kosę i zadał nią Burzyńskiemu parę ciosów w plecy i lewy bok. Cios zadany w lewy bok okazał się fatalny, gdyż Burzyńskiemu wyszły na wierzch jelita. W chwili, gdy ranny Burzyński osunął się z jękiem na ziemię, oprawca jego usiłował zbiec, jednakże schwytano go.

Rannego Burzyńskiego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala ubezpieczalni społecznej w Zawierciu, zaś Zgryźniaka osadzono w areszcie.

——ooo——

(z) **ZAWODY STRAŻY POŻARNYCH** W niedzielę, dnia 6 bm. odbędzie się w Zawierciu zjazd powiatowy i zawody straży pożarnych z całego terenu powiatu zawierciańskiego.

Program zjazdu i zawodów jest następujący: godz. 7.30 zbiórka wszystkich straży na placu miejskiej straży pożarnej, godz. 8.30 — raport naczelników, godz. 9 — przybycie przedstawicieli władz, godz. 9.30 — wymarsz do kościoła, godz. 10 — msza św., godz 11.30 — defilada i przerwa obiadowa, godz. 13.30 — rozpoczęcie zawodów straży grupy II, III i IV na placu miejskiej straży pożarnej przy ul. Pierackiego.

Dla drużyn zwycięskich przewidziane są wartościowe nagrody.

Do zawodów poszczególne straże czynią już przygotowania od kilkunastu dni.

(z) **REGULACJA WARTY.** Od paru już lat zarząd miejski projektował regulacje rzeki Warty, przepływającej przez sam środek miasta.

Przed kilku dniami zarząd miejski przystąpił do projektowanej regulacji. — Narazie prace regulacyjne prowadzone są na odcinku od haldy Hulczyńskiego do mostu przy ulicy Kasprowicza.

Rozpoczęta regulacja posuwać się będzie w miarę zdobywania przez zarząd miejski odpowiednich na ten cel funduszów.

(z) **KURS PRZETWORÓW OWOCOWYCH.** W najbliższych dniach zrzeszenie powiatowe Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Zawierciu organizuje 3—5 dniowy bezpłatny kurs przetworów owocowych.

Udział w kursie mogą wziąć wyłącznie członkinie ZPOK. Kurs obejmuje zajęcia praktyczne i teoretyczne Między innymi przewidziana jest nauka wyrobów i przetworów: marmelady i powideł, kompotów ostrych i słodkich, soków 3-ma sposobami, dżemów, galaretek, konfitur, soła itd.), marynaty, mizerja, zimowa sałata, konserw z jarzyn (pomidory, szczaw, fałata itd., suszenie owoców i jarzyn, wina (na żądanie). O miejscu i terminie rozpoczęcia kursu, nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Zebrania

W nadchodzącą niedzielę o godz 11-ej w lokalu własnym w domu spółecznym w Sosnowcu (ul Kiliń... 10), odbędzie się zebranie informacyjne członków Związku Zaw. Pracowników Umysłowych Przemysłu i Handlu Zagłębia Dąbrowskiego z nast. porządkiem obrad 1) sprawa kasy pożyczkowo - oszczędnościowej, 2) sprawy przystąpienia ew. do organizacji „Domogród i budowy własnych domków pracowniczych, 3) sprawy organizacyjne, 4) wnioski.

• • •

W dniu 6 bm. odbędzie się miesięczne posiedzenie członków zarządu i delegatów sekcji dozorców górniczo - technicznych PZPP. i H w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 17-a.

——0000——

Wpisy na wyższe uczelnie w Warszawie

W ub. środę uruchomiono dodatkowe okienka w sekretarjatach wyższych uczelni w Warszawie w związku z rozpoczęciem zapisów nowowstępujących słuchaczy w r. 1936-37.

Na uniwersytecie Józefa Piłsudskiego skasowano kontrolę wejściową na okres zapisów. Jak wiadomo, kontrolowanie osób wchodzących na dziedziniec uniwersytecki trwało od wielu miesięcy po głośnych zajściach wiosną rb. Nowowybrani na okres trzechletni rektorzy Uniwersytetu: prof. Antoniewicz i Politechniki: prof. Zawadzki odbyli pierwsze konferencje z dziekanami wydziałów

Wyższe uczelnie w Warszawie przyjmować będą drogą pocztową lub za pośrednictwem osób trzecich zgłoszenia nowowstępujących słuchaczy, którzy obecnie odbywają jeszcze powinność wojskową i będą zwolnieni dopiero w drugiej połowie września.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

Z OLKUSZA

Kiepska tranzakcja elektryczna Wolbromia przed 16 laty

Dawna rada gm. w Wolbromiu w r. 1920 zawarła umowę na dostawę prądu elektrycznego z niejakim p. Huną Najerem na 25 lat.

Nie dość na tym, że umowa ta jest niekorzystną, ale i oświetlenie pozostawia b. wiele do życznia.

Obecnie wobec budowy nowej linii elektrycznej do fabryki gumy „Wolbrom“ przez elektrownię jaworznicką i możności otrzymania prądu znacznie lepszego po cenie minimalnej, niekorzystna tranzakcja z przedsiębiorcą Najerem uwypukla się w całej pełni.

Fabryka „Olkusz” przyjęła 100 robotników

W tych dniach fabryka naczyń emaljowanych „Olkusz“ w Olkuszu przyjęła 100 robotników z pośród bezrobotnych m. Olkusza.

Przyjęcia odbywają się za pośrednictwem powiat. km. fund. prady.

Jest nadzieja, żefabryka zatrudni jeszcze kilkunastu robotników.

W Bolesławiu rozpoczęto wczoraj budowę szkoły powszechnej

W dniu wczorajszym w Bolesławiu pod Olkuszem rozpoczęto budowę gmachu szkoły powszechnej kosztem 80 tys. zł.

Budowa prowadzona będzie pod dozorem wydziału powiatowego w Olkuszu, z ramienia którego wydelegowany został inż. Kuźniarski z Olkusza.



Załoga balonu polskiego LOPP. kpt. Janusz i por. Brenk. O losach tego balonu dotychczas nie nadeszły żadne wiadomości.

Fatalna gospodarke rolna w Rosji

Zboże gnije pod gołym niebem

Mimo zastosowania nowoczesnych maszyn w sowchozach i kołchozach wyniki sowieckiej gospodarki rolnej są opłakane. Wystarczy, żeby nie wykwalifikowani robotnicy zepsuli parę żniwiarek, a już żniwa opóźniają się i plony marnieją.

Nikt zresztą nie dba o terminowe dokonywanie zasiewów i zbiorów, bo wie, że to nie jego i państwo tyle zagarnie iż robotnicy będą musieli nadal głodować.

To też prasa sowiecka przepełniona jest skargami.

„Prawda“ stwierdza, że choć państwowe dostawy zboża w rejonach południowych mają przebieg pomyślny, to w innych częściach związku sprawa przedstawia się niezbyt dobrze. W wielu miejscowościach żniwa nie wszędzie zostały zakończone, a tym samym szwankują i dostawy zboża.

Np. w ekręgu Omskim do 25 sierpnia r. b. skoszono zoledwie 46 proc. wszystkich zbóż, w Kazakstanie 84 proc., w zachodniej Syberii 30 proc., w Kirgizji 54 proc. i w kraju Krasnojarskim 12 proc. Zachodnia Syberia do dn. 25 sierpnia dostarczyła państwu zaledwie 8,3 proc. tego co wynosiły do tego dnia dostawy państwowe w ubiegłym roku.

W całym szeregu kolchozów, nawet na południu,

masy zboża leżą pod gołym niebem i gniją. Takie zepsute zboże dostaczane jest do magazynów państwowych.

Poza tym dziennik podkreśla, że w roku bieżącym daje się zauważyć w oddzielnych miejscowościach recydywa „tendencji antypaństwowych“ Najbardziej rozpowszechnioną forma oszukiwonia państwa jest stwarzanie różnych funduszów zbożowych przed wykonaniem planu dostaw państwowych. Poszczególne kołchozy pod pretekstem tworzenia funduszu nasiennego wstrzymują wykonanie dostaw państwowych.

ZAKUPY

Dziś twoje imieniny — rzekła pani Czyżukowa do męża — Znakiem tego idź Jurek na miasto i kup na wieczór wódeczność a także samo zagrychę

Posłuszny małżonek zastosował się do polecenia i udał się do pobliskiej restauracji.

— Polecam wiśniówkę — zachwalał restaurator. — Pierwszorzędny gaz w smaku i zapachu. Pan szanowny spróbuje kielonek dla przekonania.

— Faktycznie dobra — stwierdził pan Czyżuk, wychyliwszy kieliszek.

— A żytniówka moja to w całej okolicy słynna. Ochlaj pan jaki uskuteczniasz? Takim sposobem nie obejdzie się bez żytniówki. Pociągnij pan kielonek!

Po żytniówce pan Czyżuk wypróbował anyżówkę. Następnie łyknął kropelkę pieprzówki, po której przyszła kolej na kminkówkę i żubrówkę, a również na szklaneczkę trojniaku i kufelek jasnego, mieszanego z ciemnym.

Nie mogąc doczekać się powrotu męża pani Czyżukowa ruszyła na poszukiwanie. Niedaleko jednak zaszła, gdyż przed bramą ujrzała jakieś zbiegowisko.

Na bruku leżał pan Czyżuk. Twarz jego miała ceglaste zabarwienie, a zamknięte oczy i nieruchoma postać wskazywały, że biedak zemdlał.

Litościwi przechodnie starali się cucic nieszczęśliwego, wysiłki ich jednak nie odnosiły skutku. Wreszcie pojawiła się butelka wódki i ktoś zakomenderował:

— Dwuch niech go trzyma, a trzeci leje wódkę do ust !

Wówczas zemdlony poruszył wargami i jęknął:

— Lepiej niech jeden trzyma, a dwuch leje wódkę.

Oburzona pani Czyżukowa sprawiła mężowi w domu prawdziwą łaźnię. Że zaś biedak bronił się, iż restaurator jest wszystkiemu winien, przeto dostało się również restauratorowi.

W rezultacie pani Czyżukowa stanęła przed sądem.

Sąd wybaczył oskarżonej pobicie męża. Restauratora jednak nie można było darować, wobec czego pani Czyżukowa powędrowała na tydzień do aresztu.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

POWIEŚĆ

337.

— Doza, jaką widziałam, że wlewał w karafkę — poczęła Amanda — mogłaby kobietę o chorobę przyprawić, mężczyźnie jednak nie zaszkodzi. Skoro wypije, zobaczysz wtenczas Marianno, jakie były jego zamiary... Nastąpi obłęd... z obłędem niepowściągliwa chęć mówienia. Wtedy on wyzna głośno przed wszystkimi, co chciał uczynić i jakie pobudki wiodły go ku temu. Ów Burgundczyk jest wrogiem matki Elizy; dlaczego? ja nie wiem, lecz fakt istnieje. Nie należy pozwolić, aby ta biedna kobieta wpadła w zastawioną przez niego zasadzkę.

— Zatem upewniasz pani — rzekła Marianna, nie mogąc wyjść ze zdumienia — że on będzie mówił, skoro wypije, że wiele rzeczy powie o sobie... że się publicznie wyspowiadał?

— Tak, moje dziecko, zapewniam.

— A więc przysięgam pani, że matka Eliza ani jednej kropli tego obrzydłego płynu, jaki on przygotował i że to on sam, tak! on, ten łotr, połknie ową miksturę. Lecz kto on jest, ten hultaj?

— Jest to nikczemnik ostatniego rodzaju, jak dobrze powiedziałaś przed chwilą, wkrótce przekonasz się o tem.

— Pójdę powiadomić o tem właścicielkę zakładu.

— Niech Bóg zachowa... ani się waż! Wypędzonoby go stąd i nie moglibyśmy się dowiedzieć z jego ust własnych, jakie w tym cele ukrywa.

— To prawda! Dowiemy się o wszystkim, skoro wypije. Trzeba mu więc podać ten napój, a że wypije go, przysięgam!

XVII.

— Będziesz pamiętała o wszystkim co ci mówiłam, nie zapomnisz najdrobniejszego szczegółu? — pytała Amanda.

— Bądź pani spokojna — odpowiedziała służąca. — Będę trzymała w ręku dwie karafki z likierem i tę otwłaśnie czworograniastą, w którą on wlał ów płyn, przed nim postawię. Zresztą, sama pani zobaczy.

— To prawda. Pozostanę w tym gabinecie. Żądam od ciebie jednak dochowania najściślejszej tajemnicy, o tem wszystkim, co ci mówiłam.

— Może pani na mnie liczyć. Pozwoliłabym sobie raczej uciąć język, niż jedno słowo wydać z tej całej sprawy.

Amanda, dobywszy z portmonetki dwa bilety stufrankowe, podała je Mariannie.

— Oto moja obietnica... przyjm to ode mnie — wyrzekła.

Dziewczyna odsunęła rękę dającej.

— Nie! ja nie wezmę — odpowiedziała — zachowaj pani te pieniądze.

— Ależ...

— Niema żadnego ale. Nie bierze się zapłaty za spełnienie uczciwego czynu i zdemaskowanie zbrodniarza.

— Pięknie to z twej strony... bardzo pięknie, jednakże przyjm co ci ofiaruję. Możesz tymi pieniędzmi rozporządzić, jak ci się podoba; możesz je dać matce Elizie, jako podarunek, zacna ta kobieta jest pewnie uboga W każdym razie przyjm, proszę.

— Dam jej to chyba, jako dar ze strony pani?

— Nie; daj jej to sama od siebie.

— Ależ to będzie nie naturalne... wzbudzi podejrzenia... Tak biedna jak ja dziewczyna, nie może czynić podobnych podarunków. Złożę chyba te pieniądze mej pani; niech ona doręczy je matce Elizie.

— Dobrze, ecz bądź dyskretna... o mnie ani słowa!

— Nie obawiaj się pani.

— Zostanę tu do południowej godziny — mówiła dalej Amanda. — Podasz mi obiad do gabinetu. Staraj się jednak urządzić wszystko w ten sposób,by ów Burgundczyk nie spostrzegł mnie wcale.

— Nie zobaczy pani, upewniam.

— A teraz weź należność za śniadanie — wyrzekła szwaczka pani Augusty, podając Mariannie sztukę dziesięciofrankową.

Dziewczyna poszła rozmienić pieniądze do kontuaru, powiadamiając właścicielkę, iż gabinet został na pół dnia zajęty przez znajdującą się w nim osobę, poczem odniosła resztę drobną monetą Amandzie, która niezwłocznie wyszła z restauracji.

Marianna była uczciwą dziewczyną; oburzała ją nikczemność Burgundczyka. Radaby była wszystko opowiedzieć swej pani, aby wyrzucić za drzwi owego hultaja, który chciał zaszkodzić zdrowiu matki Elizy, wystawiając ją na śmieszność. Przyrzekłszy jednak zamilczeć o wszystkim, postanowiła słowa dotrzymać.

d. c. n.



186.

— To kłamstwo... fałsz! — zawołał gałganiarz.

— Nie gniewaj się, panie Piotrze, ponieważ będziesz musiał przyznać, że mówię prawdę...

— Miałażby mieć Wiktoryna kochanków?

— Nie wiem czy miała wielu... lecz że jednego miała to pewno! Przyznasz więc, że jeżeli o tym powiadomiono Eugeniusza, wziął to do serca. Smutek prowadzi do pijaństwa. Rozpił się więc... a skoro się ma w głowie choćby kieliszek jeden za wiele, trudno się w gniewie powstrzymać. Okoliczność taka zmienna nieraz dobre małżeństwo w czyste piekło, a nie zawsze pochodzi to z winy męża...

Piotr z otwartemi ustami, wytrzeszczonymi oczyma słuchał wyrazów mówiącego w osłupieniu.

— Czy pan żartuje? — zapytał. — Wiktoryna na prawdę miałaby mieć kochanka przed wyjściem zamąż?

— O! na to daję panu słowo honoru. Co mówię, mówię na pewno.

— Nie byłżeby to wypadkiem, ktoś z rodziny Beraud?

— Tak... właśnie Beraud... jeden z pańskich krewnych.

— Mój siostrzeniec... protokulista lekkoduch...

— Tak... Paweł Berau.

— Pan go zna?

— Wszak powiedziałem, że znam was wszystkich. Wiem, że żyje z młodą kobietą, swoją kuzynką... zdaje mi się szwaczkę, która jest przy nim bardzo nieszczęśliwa!

— Joanna Desourdy... moja siostrzenica... to właśnie! Był on więc kiedyś kochankiem Wiktoryny?

— I jest nim może dotąd jeszcze...

— Co pan mówi... to niepodobna! Wiktoryna mówi o nim z pogardą jak o ostatnim nędzniku... Oskarża go, że on na złą drogę prowadzi jej męża... że go zgubi...

— Kto wie, czy nie dlatego to mówi, aby lepiej ukryć swoje miłostki. Kobiety są tak zdradliwe, chytre...

— To prawda. Ale wracajmy do rzeczy. Jestem tak oszomiony tym, o czym mi pan opowiadasz.

— Jak często widujesz się pan ze swoją siostrzenicą Joanną Desourdy?

— Niezbyt często, niekiedy.

— Sądzę, iż dobrze byłoby w jej własnym interesie powiadomić ją o tym, co się dzieje.

— Tak mniemasz?

— Bezwątpienia. Uczyniłoby to ją baczniejszą na to, co spotkać ją może. Kiedykolwiek Wiktoryna opuści swego męża i zwróci się ku Pawłowi Beraud.

— Miałażby on serca... sumienie porzucić swe dziecko — zawołał stary gałganiarz.

— Serce... czyż on je ma, ten człowiek?

— To prawda... niestety! A zatem wie pan, będąc ot! w tej to stronie miasta, pójdę na ulicę Sekwany do Joanny Desourdy i opowiem jej wszystko!

— Masz słuszność, dobrze uczynisz. Otworzy to oszy biednej kobiecie, przez którego jest oszukiwaną, wiedząc o wszystkim co się dzieje będzie może mogła jakoś temu zaradzić. Zrobi pan dobry uczynek, mój zacny przyjacielu! A proszę przyjść mnie potem owiedzić. W rannych godzinach zawsze mnie zastaniesz, a gdy byś potrzebował kiedy coś z drobnej monety, śmiało, wprost udaj się do mnie.

Stary gałganiarz, pożegnawszy mniemanego Cirdier, wyszedł w stronę ulicy Sekwany.

Paweł przez całą noc spać nie mógł, rozmyślając nad tem co ma teraz czynić. Postać Wiktoryny stawała uporczywie przed jego oczyma.

Aby dojść do pożądanego celu go tów był odważyć się na wszystko, najprzód jednakże potrzeba było jakiś do działania wynaleźć i tego właśnie szukał w swej głowie.

Do powyższych jego zamiarów łączyły się inne okoliczności.

Rozmyślał nad obecnym swym położeniem.

Stosunek z Joanną Desourdy ciężył mu nieslychanie. Czuł się nie dosyć wolny... niedość panem siebie.

Ów dziki samolub, ta istota bez duszy i serca, rachował on, że mała Lina była jedną większą osobą do żywienia, oraz że jej ubranie skromne również coś kosztowało.

Jego pensja mogąca wystarczyć dla umiejącego liczyć się z groszem, nie wystarczała na życie hulaszcze jakie prowadził.

Miał długi, liczne, naglące długi. Konieczność nakazywała zapłacić je dla uniknięcia prawnych poszukiwań.

Mieszkanie było wynajęte na jego nazwisko. Obawiał się więc, by nie zabrano mu sprzętów i mebli. Skąd by wziął na kupno innych?

Przyszło mu na myśl spotkanie z Verrierem i ofiarowana mu przezeń posada z podwyższoną płacą w biurach Banku Gminnego.

Przyjąć ją, czy nie przyjąć? Mimo, że powiedział Eugeniuszow.. iż przyjmie, nie powziął dotąd jeszcze postanowienia w tej mierze.

Wstał wczesnym rankiem. Joanna już siedziała przy pracy.

— Wychodzisz? — zapytała, widząc go ubierającego się z pośpiechem.

— Tak — odrzekł. — A nie zapomnij pójść po odebranie należności do panny Anieli Verriere. Potrzebujemy pieniędzy.

— Upominanie się o to, bardzo przykre będzie, lecz pójdę skoro chcesz tego.

— Spodziewam się...

— Wrócisz na śniadanie?

— Nie, nie powrócę.

— Na którą godzinę ma być obiad?

— Jak zwykle.

— Nie opóźnisz się dziś?

— Nic sie wiem... Zależeć to będzie od wielu okoliczności.

— Ucałujże małą przed odejściem.

— Ach! nie mam czasu — zawołał Paweł niecierpliwie. Muszę pójść do lombardu, po tym na śniadanie, a następnie być w biurze skoro tylko otworzą... Bądź zdrowa!

d. c. n.

32.335 szkół posiada Polska

Jak wynika z zestawień Głównego Urzędu Statystycznego, dotyczących szkolnictwa w Polsce w r. szkolnym 1934/35 istniało w całej Polsce 1.876 przedszkoli (93.200 uczniów), 27.955 szkół początkowych (4.666.100 uczniów), 770 szkół średnich (166.100 uczniów), 187 seminariów nauczycielskich (12.000 uczniów), 745 zawodowych (70.800 uczniów) 145 ludowych rolniczych (5.100 uczniów), 637 zawodowych dokształcających (84.100 uczniów) i 24 szkoły wyższe (48.000 słuchaczów).

Książka polska odznaczona złotym medalem

Podczas Targów Lewantyńskich w Tel Avivie komisja nagród przyznała złoty medal książce gen. Mariusza Zaruskiego „Wśród wichrów i fal“, wydawnictwa Głównej księgarni wojskowej. Książka wyróżnia się pięknym, graficznym wykonaniem, doskonałymi reprodukcjami zdjęć oraz gustowną oprawą. Poza tym komisja palestyńska przyznała złoty medal pawilonowi książki polskiej, urządzonemu przez tow. międzynarodowego handlu książką polską „Awangarda“ w Warszawie

Król pustyni w wysokiej cenie

Wojna włosko-abisyńska pociągnęła za sobą ciekawe skutki niekoniecznie tylko na terenie politycznym. Jak podaje zarząd ogrodów Hagenbecka, wielkiego hodowcy dzikich zwierząt w Niemczech, wskutek wstrzymania połowań w Afryce, co było pośrednim skutkiem włoskiej wyprawy abisyńskiej, wzrosły znacznie ceny na lwy Podczas gdy do niedawna jeszcze za młodego lwa płacono w Niemczech oko ło 130 do 150 zł. płaci się dziś 500 zł. i więcej. Ceny na dorosłe okazy wzrosły do 100 proc.

ZE SPORTU

Dwie reprezentacje Zagłębia spotkają się w Sosnowcu

W dniu 6 bm. o godz. 16-ej na boisku Unii walczyć będą dwie reprezentacje Zagłębia z jednej strony Milowice, Niwka i Sosnowiec, a z drugiej Będzin, Czeladź i Dąbrowa.

Skład drużyn jest następujący:

Pierwszej reprezentacji: Kubiński (K. S. M.), Nogaj (KSM), Cieślik (Unia), kapitan Kokot (Unia), Mielcarski (KSM), Wi[illegible]ewski (Unia), Gałkowski (Unia), Szlauer (KSM), Luker (KSM), Maciążek (Płomień), Fluta (KSM), rezerwowi Wolski (KSM), Kuc (Płomień)

Skład drugiej drużyny: [illegible]zydło (CKS), Wawrzyniak (Zagłębie), W[illegible]sło (Zagłębie), Goldblum (Zagłębie), Rozen (Hakoach), Daniel (CKS), Winsztal (Sarmacja), Dupak (Zagłębianka), Cichoń (Sarmacja), Dyrda (CKS), Cacaj (Zagłębie)—kapitan. Rezerwowi: Miedzwiecz (CKS), Wlazło (Cynkownia), Paniś (Zagłębianka).

Przedmecz o godzinie 14: juniorzy Unii i CKS. Spotkanie organizuje zarząd podokręgu.

Zmiany przepisów gry w piłkę nożną

Zagranicą w licznych związkach piłkarskich weszły już w życie trzy zmiany przepisów piłkarskich, wprowadzone ostatnio przez międzynarodową Federację. Zmiany te dotyczą nast. przepisów.

1) Dotychczas wykop od bramki był przeprowadzany najczęściej w ten sposób, że obrońca podawał piłkę do rąk bramkarzowi, który ją odsyłał dopiero dalej w pole. Obecnie natomiast musi być wykop od bramki wykonywany z pola bramkowego bezpośrednio i piłka, pochodząca z tego bezpośredniego wykopu, musi się znaleźć poza polem karnym. Bramkarz nie może zatem obecnie, jak poprzednio, piłki brać do rąk. O ile jednak piłka z wykopu nie przejdzie poza pole karne, to rzut musi być wznowiony.

2) O ile jest zarządzony rzut wolny, to drużyna przeciwnika nie może znajdować się w odległości bliższej od piłki, jak na 9.15 m. za wyjątkiem, gdy gracze jej stoją na linii bramkowej.

3) O ile gracz wraca z powrotem na boisko albo też zjawia się na nim dopiero po rozpoczęciu gry i nie zgłosi się u sędziego, to musi otrzymać napomnienie. Jeśli jednak gra przez to została przerwana, to musi być podjętą ponownie dopiero po zarządzeniu rzutu neutralnego Jeśli natomiast gracz, wchodzący na boisko ,dopuszcza się ponadto jeszcze cięższego przekroczenia przepisów ,to musi zostać ukarany zgodnie z regułą gry, której dopuścił się przekroczenia.

U nas niestety przepisy te nie zostały wprowadzone w życie, co doprowadzić może do pewnych nieporozumień przy naszych najbliższych meczach międzypaństwowych. Pośpiech w takich wypadkach jest raczej tylko wskazany.

Czy wiecie że...

W londyńskim ogrodzie zoologicznym istnieje specjalna farma, w której hodowane są jadowite węże. Co 14 dni specjalny dozorca pobiera jad z zębów tych gadów dla londyńskiego Instytutu serologi-

* * *

W nowym budynku administracyjnym Towarzystwa Bata w Pradze Czeskiej biuro dyrektora administracyjnego mieści się w windzie. Za naciśnięciem guzika może się on przenosić z piętra na piętro, stosownie do tego, z jakim oddziałem biura chce rozmawiać.

• • •

— 500 000 mieszkańców New Yorku, czyli 15 proc. ludności pracującej tego miasta idzie do pracy dopiero wtedy, gdy dzień się kończy. Tyle bowiem wynosi liczba zatrudnionych pracowników w najrozmaitszego rodzaju przedsiębiorstwach, czynnych w nocy, a więc fabrykach, teatrzykach, hotelach, towarzystwach taksówkowych, straży ogniowej, policji itp.

SKŁADAJCIE OFIARY NA NACZELNY KOMITET UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO KONTO P. K. O. 13-13

„FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ musi być uważany za równoległy z FUNDUSZEM OBRONY NARODOWEJ: każdy, kto składa ofiarę na obronę morską, dopełnia tem samem obowiązku obywatelskiego względem Funduszu Obrony Narodowej“.

(Z oświadczenia, złożonego w dniu 29. VI. 1936 r. przez gen. dyw. K. Sosnkowskiego, Prezesa Zarządu FOM, w imieniu Prezesa Rady Ministrów).





niew Burzyński i kpt. Władysław Pomaski, o których losie brak wiadomości.

lądował w okolicach Leningradu.

TYSIĄC ZAWODNIKÓW NA STRZELECKICH MISTRZOSTWACH POLSKI.

Prace przygotowawcze do mistrzostw strzeleckich Polski, które odbędą się w Wilnie w dniach 24 bm. do 4 października są już na ukończeniu. Powołano do życia pomocnicze sekcje, jak: gospodarczą, propagandową, sędziowską i kwaterunkową. Komisarzem zawodów został mianowany płk. Bobrowski.

Zawody wywołały w kołach strzeleckich wielkie zainteresowanie. Do chwili obecnej zgłosiło się około 500 zawodników. Spodziewają się ogólnie, że do Wilna zjedzie około 1000 zawodników, mistrzostwa odbędą się na wszystkich strzelnicach wileńskich. Strzelanie przeprowadzone zostanie w trzech broniach: pistoletu wojskowego, karabinu i broni małokalibrowej.

BRYGADA CZĘSTOCHOWSKA WZMACNIA SIĘ PRZED ZAWODAMI FINAŁOWYMI.

Gątkiewicz, b. gracz ligowego ŁKS u po otrzymaniu zwolnienia podpisał kartę zgłoszenia do częstochowskiej Brygady, która zamierza go wystawić już na mecze finałowe o wejście do ligi.

Jednocześnie Brygada czyni starania w kierunku pozyskania reprezentacyjnego napastnika okręgu kieleckiego, Cicheckiego z Turystów, który na razie jest zawieszony, oraz Mastalerza z Tomaszowianki. O ile Brygadzie uda się potwierdzić tę trójkę zawodników, to szanse jej na wejście do ligi staną się nieco bardziej konkretne.

× **NA TERENIE PODOKRĘGU CZĘSTOCHOWSKIEGO ZOSTAŁ WPROWADZONY MARTWY SEZON** od 1 grudnia 1936 do 1 marca 1937 r., ale tylko na kary rzeczone po 1 września br. Decyzja zarządu podokręgu, być może, wpłynie uspakajająco na zbyt porywczych zawodników.

× **REZYGNACJA Z MANDATU.** Z Zarządu Podokręgu Częstochowskiego ustąpił p. Wł. Kozłowski. Rezygnacja jego wiąże się bezpośrednio z faktem podwyższenia kary sześciu zawodnikom Częstochówki przez komisarza kieleckiego OZPN który rozpatrując odwołanie Częstochówki w sprawie zmniejszenia kar, nałożonych przez podokręg częstochowski, uznał wymiar kary za zbyt mały w stosunku do przewinienia.

Wesoły Kącik

W URZĘDZIE STANU CYWILNEGO.

Urzędnik: — Ależ moja pani, narzeczony jest urżnięty do nieprzytomności! Jak że ja mogę dać wam ślub?

Narzeczona: — A co pan sobie myśli, że przyszedłby tu na trzeźwo.

PRZY OBIEDZIE.

Matka: — Jasiu, nie należy jeść nożem.

Jaś: — Przecież tatuś robi to samo.

Matka: — Tatuś jest starszy, to może robić, co mu się podoba, ale ty jesteś dzieckiem i musisz jeść porządnie.

PRZYCZYNA.

— Odmówiła pocałunku! Co to może znaczyć? Może dowiedziała się, że nie mam grosza? Że mnie wyrzucono z posady? Że się mnie wyparła rodzina? A może jadła czosnek?

NOWA PISOWNIA.

Jak się pisze „wtorek", przez k czy przez g?

Nie wiem. Przeszukałem w słowniku całą literę f i nie znalazłem.

W MIARĘ.

Bankier stracił na giełdzie milion złotych. Nazajutrz gruchnęła wieść, że oszalał.

— Czy zapłacił tę kwotę? — spytał ktoś ciekawy.

— O nie! Tak szalony nie jest jeszcze, odparł jakiś spekulant.

STOPNIOWANIE.

Jeden żyd, to nędzarz, dwu żydów, to kasa pożyczkowa na zastawy, trzech żydów to bank międzynarodowy.

WYJAŚNIŁ.

— Wojciechu! Na co Pan Bóg stworzył ziemniaki?

— Ano chyba na to, żeby biedny człowiek miał kogo ze skóry łupić.

Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski